

Dnia 29. kwietnia ekipa SKTJ w składzie: Alicja Szczepaniak, Sebastian Szczepaniak, Arek „Świeca” Świeczkowski, Darek Lubomski, Daria Lajn, Ania Nalewaja, Marek Stawiasz, Darek Bartoszewski, Radek „Dziura” Paternoga, Gosia Szwaracka oraz gościnnie Paweł „Kasztan” Woźniak wyruszyła w 3 samochody na majówkę do Rumuni. Wyjazd został zorganizowany przez Tomka „Tomiego” Pawłowskiego z STJ KW Kraków. Uczestniczyło w nim 27 osób z różnych speleoklubów z całej Polski i trwał 9 dni.

Nasza baza mieściła się w Casa Traditionale w Rosja, w pobliżu jaskini Ciur Ponor. Pole namiotowe znajdowało się wśród kilku urokliwych chat mini-skansenu. Jedną z nich była stodoła – miejsce, w którym odbywały się nasze wieczorne biesiady oraz pogawędki do późnych godzin. Stodoła ta posłużyła również jako nocleg dla jednego z uczestników wyjazdu.

Kamping zaopatrzony był w wc, prysznice z ciepłą wodą oraz kuchnię, z której dochodziły donośnie głosy właścicieli oraz pań kucharek, które nie do końca zadowolone były z kręcących się po ich królestwie grotolazów. Nie chcąc się narazić na ich gniew korzystaliśmy z tego pomieszczenia tylko żeby usmażyć poranną jajecznicę i wycyganić odrobinę świeżego mleka do kawy :)

Jaskinie w Rumuni słyną z piękna, podziemnych rzek i możliwości szybkiego wychłodzenia w nich. Takie właśnie są ... szokują wielkością otworów, stalagmitów, stalaktytów, bogatą szatą naciekową oraz zimną wody. Niewątpliwie dla każdego grotolaza jest to bajeczny, podziemny świat który należy odwiedzić.

Niektórzy z nas chodzili na akcje każdego dnia, a niektórzy korzystali z innych atrakcji w postaci turystyki jaskiniowej, rowerowej czy wędrówek po okolicy. Każdy znalazł coś dla siebie i na miarę własnych możliwości. Pogoda była różna: od upału po deszczowe i burzowe dni.

Działaliśmy podzieleni na zespoły, zgodnie z uzyskanymi pozwoleniami. Odwiedziliśmy m.in:

1. **Ciur Ponor** Jaskinia ma 20 150 m długości i kończy się syfonami. Początek jaskini jest ciasny, natomiast pozostała część jest obszerna z piękną szatą naciekową. Końcowy odcinek jaskini, w którym mieliśmy problemy z orientacją i znalezieniem dalszej drogi, stanowi Sala Paragina. Większość z nas jednak dotarła do pierwszego z siedmiu syfonów. Stan wody w jaskini nie był zbyt wysoki, ale bez pianek się nie obyło.

2. **Paștera Craiului (jaskinia Królewska)** Początek jaskini ciasny i błotny, do tego drabinki

zostawione przez węgierskich eksploratorów. Następnie jaskinia zmienia swój dotychczasowy charakter, otwierają się przestrzenie pełne rozmaitych nacieków, a i w niektórych miejscach płynie rzeka, którą pokonujemy za pomocą stalowego mostku linowego. Większość z nas doszła do biwaku. Dech w piersiach zapiera widok bajecznej sali pełnej m.in dużych rozmiarów stalagmitów. Niewątpliwie jest to królewskie, najpiękniejsze miejsce w jaskini, w jakim kiedykolwiek byliśmy.

3. **Avenul Din Sesuri** Typowo tatrzańska jaskinia o skomplikowanym poręczowaniu. Jej charakterystycznym miejscem jest sala, w której znajduje się duże podziemne jezioro pokrywające znaczną jej część.

4. **Coiba Mare** Charakterystyczny jest dużych rozmiarów otwór wejściowy. Jaskinia w początkowych partiach jest pozioma. Blisko otworu wejściowego znajduje się przełaz, który był prawie zalany, ale dało się wejść i wyjść bez moczenia głowy. Obserwując ściany skalne korytarzy i wiszące nad głową korzenie drzew łatwo można zauważyć, iż woda potrafi wypełnić w całości poszczególne partie jaskini. Coiba Mare jest jaskinią wodą o ładnej szacie naciekowej. Cała nasza ekipa doszła do zjazdu, następnie połowa zrobiła wycof wykorzystując czas na akcje foto, natomiast reszcie udało się zjechać i przejść jeszcze nieznacznego kawałek. Na tym etapie zakończyliśmy działania. Udaliśmy się spacerkiem do doliny Garda de Sus, w której jest wywierzysko Tauz, a przy nim pamiątkowa tablica upamiętniająca śmierć naszego klubowego kolegi Rafała.

5. **Cetățile Ponorului (Twierdza Ponoru)** Samo dojście do jaskini stanowiło już atrakcję. Był śnieg, stalowe poręczówki i zalodzone schody. Wejście do jaskini stanowi potężny otwór, który robi niesamowite wrażenie. Jaskinia jest trudna do pokonania, płynie w niej lodowaty podziemny strumień, którym doszliśmy do trawersu. Pokonanie go wymagało sporo wysiłku. Następnie czekał nas zjazd do jeziora i nie lada wyzwanie polegające na wypięciu się z rolki bez gruntu pod nogami. Pomimo trudności i zimnej wody ekipa napiera dalej, ale prąd jest na tyle silny, że robi się niebezpiecznie i zapada decyzja o wyjściu.

W czasie majówki nie zabrakło też innych atrakcji turystycznych, zwiedziliśmy Wąwóz Turda, Kopalnię soli oraz kilka jaskiń turystycznych (m.in Meziad).

Majówka w Rumuni 2017

Wpisany przez Marek Stawiasz
sobota, 08 lipca 2017 23:38

Wszystkim dziękujemy za jakże udany wspólny wyjazd! Szczególnie chcielibyśmy podziękować Tomiemu za masę pracy włożoną w organizację tego wyjazdu. Bez tego nasza rumuńska majówka nie odbyłaby się!

{vsig}rumunia2017{/vsig}